Nr. 5. Kraków, Sobota 8 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lerette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę — która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr **80** ct. — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Z redakcyą założonego świeżo pisma literackiego we Lwowie „**Ruch**“ *zawarliśmy układ, mocą którego prenumeratorowie „Nowej Reformy“ otrzymywać będą* **Ruch** *po znacznie, bo o* 1/3 *część zniżonej cenie. Prenumerata* **Ruchu** *dla naszych prenumeratorów kosztować będzie:*

kwartalnie . . . . **1** *złr.* **20** *ct.*
miesięcznie . . . **40** *ct.*

Ruch *wychodzi 1 i 16 każdego miesiąca, w zeszytach 4ro arkuszowych, zbroszurowanych w okładce. Sądząc z pierwszego numeru, który rozesłaliśmy naszym Prenumeratorom,* **Ruch** *zapowiada się dobrze, a Redakcya jego zapewniła sobie udział sił znanych, poważnych a postępowych.*

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Rok 1886.

IV.

Od naszych domowych spraw i stosunków, przechodzimy dziś do treściwego przeglądu wypadków w monarchii austryacko-węgierskiej w roku ubiegłym.

Mało kto pamięta, że był to rok jubileuszowy konstytucyi austryackiej — upłynęło bowiem 25 lat od wydania patentów lutowych, które były podstawą i punktem wyjścia konstytucyjnego ustroju Austryi.

Gdzieindziej — dwudziestopięcioletnia rocznica nadania konstytucyi, powołania ludów do udziału w rządzie, ugruntowania reprezentacyjnego systemu i oparcia stosunków publicznych na prawie w miejsce policyjnej samowoli — byłaby dała powód do wielkich a radosnych manifestacyj ludowych, z udziałem ciał reprezentacyjnych, rządu, korony samej. I byłby to rok prawdziwie jubileuszowy — radosny. W Austryi minęła ta rocznica prawie niepostrzeżenie. Jeżeli ją gdzie obchodzono, to cicho, bez rozgłosu prawie wstydliwie. Dla czego tak się stało? Zdaje się dla tego, że w tej części monarchii, w której konstytucya lutowa już nie obowiązuje, a to tak dalece, że z niej ani strzępek nie pozostał, dzieje się dobrze i panuje zadowolenie — tam zaś, gdzie patenta lutowe, chociaż w roku 1867 zmienione, tworzą dotąd podstawę konstytucyjnego ustroju, tam dzieje się źle, i wszystko jest niezadowolone.

W Węgrzech nie ma już śladu z patentów lutowych. Rok 1867 wymiótł je doszczętnie. W Węgrzech panuje zadowolenie — konstytucyjne życie rozwija się normalnie — walki polityczne nie przeszkadzają ogólnej pracy nad rozwojem państwa — spory konstytucyjne kończą się zawsze zwycięstwem konstytucyonalizmu—a w stosunku do austryackiej połowy monarchii przewaga Węgier zawsze widoczna, pomimo, że są one mniej ludne, i ekonomicznie słabsze.

W Austryi, gdzie obowiązująca konstytucya zachowała wszystkie zasadnicze błędy patentów lutowych, stan rzeczy jest wręcz przeciwny. Dotąd stosunki ustalić się nie mogą — dotąd jeszcze znaczna część państwa jest niezadowolona, nie tylko ze sposobu wykonywania rządów, ale z samego ustroju państwa — walki polityczne utrudniają wszelką pracę nad pomyślnym rozwojem państwa — a to wszystko razem powoduje niestosunkową słabość Austryi w obec Węgier.

Któż więc miał powód do radosnego obchodu lutowego jubileuszu? Nie Węgrzy, którzy za 5 lat będą radośnie obchodzić rocznicę upadku tej konstytucyi — nie autonomiści i narodowcy w Austryi, dla których błędy lutowej konstytucyi przeniesione na grudniową, są negacyą ich politycznych zasad i narodowych dążeń — nie hegemoni niemieccy, którzy są bardzo niezadowoleni, że pomimo centralistycznego systemu konstytucyjnego ich hegemonia z samej natury rzeczy coraz słabnie i coraz większe dostaje szczerby.

Te wszystkie przeciwieństwa uwydatniły się silnie w wypadkach austryacko-węgierskich w świeżo ubiegłym roku.

Co do ściśle wewnętrznych spraw austryackich, zaczął się ten rok i zakończył sporem językowym niemiecko-czeskim — który póty więc się będzie i póty będzie się wysuwał na pierwszy plan porządku dziennego póki nie zostanie konsekwentnie przeprowadzoną zasada zupełnego równouprawnienia obu języków w Czechach, tak, żeby obie strony wiedziały, iż po za granice równych praw sięgać nie mogą, i że wszelkie hegemoniczne zachcianki są raz na zawsze wykluczone. W styczniu starły się w Sejmie czeskim dwa w tym przedmiocie wnioski: niemiecki Plenera i czeski Faceka — a końcem walki był oczywiście upadek pierwszego a uchwalenie drugiego wniosku, zbliżającego sprawę językową znowu o krok naprzód ku zasadzie równouprawnienia. Echem tej walki był znany wniosek Scharschmida w Radzie państwa, który z uznaniem języka niemieckiego językiem państwa, starał się sprawy językowe tak uregulować, ażeby zachować pozory równouprawnienia ale istotę hegemonii niemieckiej. Większość Izby poselskiej, nie chcąc walki zaostrzać, odesłała wniosek ten do komisyi językowej, która dotąd sprawozdania swego nie wniosła. W czasie jednak letnich feryi parlamentarnych, minister Prażak w częściowem wykonaniu uchwalonego przez Sejm czeski wniosku Faceka wydał rozporządzenie do sądów czeskich, polecające, aby sprawy w których wyrok ma być w języku czeskim wydany, były też w całym swym przebiegu referowane po czesku. To rozporządzenie stało się powodem do nowych walk — do interpelacyi Magga w Izbie poselskiej — do wniosku Schmerlinga w Izbie panów — do mnogich protestów ze strony niemieckiej — nakoniec do wniosku Plenera w Sejmie czeskim. Wniosek ten, który był wznowieniem odrzuconego już w styczniu takiego samego wniosku, został a limine, w pierwszem czytaniu odrzucony, co spowodowało wystąpienie niemieckich posłów z Sejmu czeskiego. W ten sposób rok ubiegły przekazał bieżącemu znacznie zaostrzoną sprawę językową, częściowe przyjęcie przez Niemców polityki abstynencyi, i niezałatwiony w Izbie poselskiej wniosek Scharschmida, który niewątpliwie da powód do zaciętych walk parlamentarnych.

To przyjęcie polityki abstynencyi, jest niewątpliwie zwycięstwem skrajnych żywiołów niemieckich nad umiarkowanymi, narodowców niemieckich nad niemiecko-austryacką partyą. Ciekawy bo jest stosunek obu tych klubów. Ciągle między nimi starcia od czasu do czasu zaostrzają się tak, że zdawałoby się, zerwanie jest nieuniknionem. Ale wnet następuje czuła zgoda, gdy idzie o uwydatnienie hegemoniczno-niemieckich dążeń. Kiedy w styczniu roku ubiegłego Bismark dał z siebie widowisko, do jakiego stopnia zapamiętałości i szału doprowadzić go może wrogie jego ku Polakom usposobienie — klub niemiecki był dosyć... nieroztropnym, żeby wystosować do kanclerza adres gratulujący i dziękczynny. Ten krok, w najwyższym stopniu kompromitujący lewicę, musiał być jakoś przez umiarkowańsze jej żywioły zneutralizowany. Klub niemiecko-austryacki uchwalił tedy, iż wobec tego kroku klubu niemieckiego musi swoje dalsze z nim stosunki „wziąć pod rozwagę“. I dotąd chyba rozważa nad niemi — bo na tej uchwale rzecz stanęła. Ale w parę dni potem oba kluby solidarnie podpisały wniosek Scharschmida — i we wszystkich hecach parlamentarnych postępowały solidarnie. W lipcu Plener na zgromadzeniu wyborców oświadcza, iż w łonie lewicy są głębokie wewnętrzne różnice — Pernerstorfer idzie dalej, bo różnice te nazywa zasadniczemi, niezgodliwemi, i oświadcza, że połączenie obu klubów byłoby farsą — a już w grudniu posłowie obu tych niemieckich odcieni solidarnie opuszczają Sejm czeski, a stary Herbst telegraficznie przyłącza się do tego kroku, który tak ściśle wypływa z ducha Knotzów i Pickertów. Zdaje się więc być niewątpliwem, że istnieje tu zupełne porozumienie, że skrajni narodowcy niemieccy reprezentują właściwe dążności całej lewicy, a tak zwani umiarkowani tylko czasem demonstrują przeciw skrajnym w tym celu, aby mieć pozory umiarkowania i nie stracić cechy — kandydatów do tek ministeryalnych.

Nie tak się działo i dzieje na prawicy. Tam, po lewej stronie Izby poselskiej, panują pozory niezgody a w istocie jest porozumienie — tu po prawej, różnice są bardzo głębokie, ale na zewnątrz odgrywa się komedyę ścisłej zgody. Wyjątek tworzył Lienbacher, który się już wyeliminował z prawicy. Rząd umiał dotychczas owe różnice zacierać lub łagodzić, usuwaniem tych kwestyj, które mogły prawicę rozbić — a niestety działo się to zbyt często kosztem interesów naszego kraju, czego dowodzi najlepiej sprawa indemnizacyjna i regulacyjna. W ten sposób zręcznie swą większość utrzymując w łączności— ratuje się ten rząd w chwilach dla siebie krytycznych. A gdy potrzeba, poświęca ministra, jeżeli ten już stał się niemożliwym, aby przez to uratować ministerstwo. Tak się stało z ministrem Pino — który gdyby był przed dwoma laty ustąpił, byłby całemu państwu a szczególnie i naszemu krajowi niejedną ciężką szkodę zaoszczędził.

Na tle tych stosunków stronnictw nieraźnie idą sprawy ugodowe. Już blisko rok wiszą one w austryackiej Izbie poselskiej, i nie mogą się dziś doczekać załatwienia. Powodem tego jest głównie opór Węgrów — którzy w poczuciu swej przewagi nad niezgodną Austryą, nie chcą w sprawie naftowej tudzież cukrowniczej na krok ustąpić i uwzględnić uprawnione interesa austryackie, zaś w sprawie bankowej stoją po stronie hegemonów niemieckich i wielkich kapitalistycznych interesów, w banku austro-węgierskim reprezentowanych. Rok bieżący całą sprawę ugodową przejmuje od poprzednika niezałatwioną — a ostatnie grudniowe konferencye ministrów obu państw, znowu jej ani krokiem naprzód nie poprowadziły.

Jakikolwiek jednak byłby sąd o stanowisku przez Węgry w tej sprawie zajętem — uznać trzeba, że poczucie siły, z jakiem występują, jest uzasadnione. Stronnictwo rządowe ma tam tak silny grunt w narodzie, tak dalece czuć się może reprezentacyą narodu w pełnem tego słowa znaczeniu, że rząd o stronnictwo to oparty a najściślej konstytucyjny z łatwością pokonywa trudności tak u dołu jak u góry. Dokonana w roku 1885 reforma Izby magnatów, usuwając największą może wadliwość węgierskiej konstytucyi stała się dla tego rządu i tego stronnictwa nowym czynnikiem siły. Znana zeszłoroczna sprawa wojskowa, która chwilowo była bardzo groźna — wzmocniła jeszcze stanowisko rządu i jego partyj. Zaczęta drobnym na oko faktem uwieńczenia pomnika Hentziego — i ulicznemi z tego powodu demonstracyami w Peszcie, — zaostrzona toastem arcyks. Albrechta w Serajewie i spowodowanemi przez ten toast objawami opinii w dziennikach — doszła do punktu kulminacyjnego, kiedy pensyonowanie Gyulaya i awansowanie Janszky'ego skłoniło ministra Tiszę do kroków stanowczych u dworu. I tu się objawiło bardziej niż kiedykolwiek, jak silne są podstawy konstytucyonalizmu w Węgrzech, i jak prawdziwie konstytucyjnie usposobionym jest tam rząd— skoro mógł doradzić koronie i uzyskać od korony enuncyacyę taką, jaką było pismo odręczne cesarskie z dnia 11 sierpnia. Pamiętny ten akt położył koniec sprawie wojskowej — a stało się to bez ubliżenia narodowym uczuciom Węgrów, bez naruszenia w czemkolwiek zasady konstytucyjnej, bez uszczerbku dla tych ważnych interesów państwa, które są złożone w ręce armii...

A gdy mowa o armii — to dla ścisłości kronikarskiej wspomnijmy nakoniec że rok ubiegły przyniósł nam.... ustawę o pospolitem ruszeniu, znaczne zwiększenie budżetu wojskowego, i wydatek przeszło 30-milionowy na karabiny repetirowe, prawda, że na kilka lat rozłożony. To zaś wprowadza nas już na pole zagranicznej polityki, której w tym artykule nie ruszaliśmy wcale — sprawy bowiem zagraniczne monarchii austro-węgierskiej nie dadzą się oddzielić od wypadków europejskich, znajdą przeto pomieszczenie tam, gdzie o tych wypadkach będzie mowa.

Sprawy Sejmowe.

Biuro sejmowe rozesłało wczoraj posłom następujący porządek dzienny ósmego posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 11 przed południem:

1. Pierwsze czytanie następujących sprawozdań Wydziału krajowego: a) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. Sprawozdawca poseł Smolka; — b) w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków. Sprawozdawca poseł Wereszczyński; — c) w przedmiocie odmówienia Najwyższej sankcyi dwom projektom do ustaw o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich; — d) z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części naszego kraju wykładu niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim; e) w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Veit, sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie. Sprawozdawca poseł Pietruski; — f) w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k sądu powiatowego w granicach c. k. starostwa rohatyńskiego. Sprawozdawca poseł Bereżnicki.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie wezwania c. k. rządu, by przy organizacyi istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi: a) gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; b) gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów. Sprawozdawca poseł Smolka.

5. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie

Z AMERYKI.

Kto miał wiele do czynienia z obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki, ten wie, do jakiego stopnia wszyscy, nawet tacy, którzy się od niedawna z Europy do nowego świata przenieśli, przejęci są dumą z wielkości, potęgi i bogactwa młodzieńczej rzeczypospolitej i jak lubią się nią popisywać, zwłaszcza w obec Europejczyka, któremu starają się imponować, często nie bez porządnej porcyi blagi i przesady, milionowemi cyframi przestrzeni, produkcyi, kolei żelaznych, wielkości miast, kolosalnych fortun i t. d. Ten sam ton przechwalki panuje również we wszystkich przemówieniach uroczystych, publicznych sprawozdaniach i w dziennikarstwie. Szczególniej irytuje Amerykanów, że stara Europa z dumą podupadającego arystokraty w obec bogatego parweniusza tak mało troszczy się o młodego olbrzyma, nie stara się poznać dokładnie jego stosunków i nie pieje hymnów uwielbienia na widok tylu świetności. Na próbkę niech posłuży artykuł z *San Francisco Chronicle* p. t. *National greatness*:

„Amerykanin nie jest egoistą. Będąc w obcych krajach mówi o swojej ojczyznie ze szlachetną dumą, a spotykając wiele osób, mających o niej niedokładne wyobrażenie, ma sposobność opowiadać to i owo o jej rozległości, ludności i bogactwie. Jest rzeczą zadziwiającą, do jakiego stopnia dochodzi ignorancya Europy względem nas. Londyński *Times* jest jedynym europejskim dziennikiem, który ma porządnego korespondenta amerykańskiego. Telegramy innych londyńskich dzienników są tak krótkie i niedostateczne, że nie wystarczają dla przebywającego w Anglii Amerykanina, który chce wiedzieć, co się dzieje w jego ojczyźnie. W Paryżu ani jeden dziennik nie ma korespondenta z Ameryki i tylko niektóre mają czasem okolicznościowy list z Nowego Yorku. W ogóle posługują się przekładami niedokładnych i tendencyjnych depesz dzienników angielskich.

„Amerykanin na kontynencie musi nieraz dopełniać niedostateczne doniesienia dzienników i naprawiać złe wrażenie niedokładnych i uprzedzonych sprawozdań europejskich podróżników. Również i niemieckie dzienniki nie utrzymują stałych korespondentów w Ameryce. Ponieważ jednak żywioł niemiecki jest tak rozpowszechniony w naszej ojczyznie, nie brak prywatnych doniesień i od czasu do czasu jakiś Niemiec zawiedziony w swych oczekiwaniach, napisze do domu złośliwy list o naszej polityce, który się dostaje do główniejszych dzienników Niemiec i Austryi.

„Jakie wyobrażenie o ogromie naszych rzek może mieć Europejczyk, który widział tylko Sekwanę, Loarę, Tamizę, Ren, Elbę lub Dunaj? Tamiza powyżej Londynu jest sobie ładną wiejską rzeczułką, poniżej jest już częścią morza. Francuzi żeglugę rzeczną mogą mieć tylko na Loarze, po której parowce mogłyby kursować przy wyższym stanie wody, gdyby koleje żelazne nie zabierały wszystkich transportów, albo na Sekwanie, po której szybują małe łodzie parowe, przeznaczone tylko do komunikacyi lokalnej Paryża, lub szkuty i barki, pochodzące z kanału *la Manche* i pozwalające się dorozumiewać że tam gdzieś jest morze. „Żółty Tyber“ ma niewiększe handlowe znaczenie. Małe parowce przypływają z Ostii do ujścia dawnej *Cloaca Maxima*, do której mogą wpływać tylko przy wysokim stanie wody. Ren jest płytką rzeką, po której mogą płynąć małe parowce, mniejsze od tych, co kursują na Missisipi powyżej St. Paul. Elba na wielkiej przestrzeni jest spławną tylko za pomocą śluz i jazów. Hiszpańskie rzeki nie nadają się do użytku handlowego. Dunaj jest spławnym aż powyżej Wiednia, lecz cała długość rzeki na przestrzeni, którą parowce przepływać mogą, jest znacznie mniejszą, niż linia parowej żeglugi na Ohio, a parowce są małe i niedogodne. Takie parowce, jakie pływają po naszych najmniejszych spławnych rzekach, jak np. Hudson i Connecticut, zadziwiłyby Europę nietylko komfortem, elegancyą i wykończeniem, lecz także i rozmiarami. Europejczyk widząc je, niezawodnie dziwiłby się, że posiadamy tak wielkie rzeki. Już Arkansas i Czerwona rzeka, mają tak znaczną i rozległą żeglugę, o jakiej Europejczyk nie ma wyobrażenia. Cóż dopiero, jeżeli powiemy mu, — że od ujścia Missisipi aż do źródeł Missouri można płynąć 6000 mil? Słysząc to, szeroko otworzy oczy i gębę w mimowolnem zdumieniu. Nigdy o czemś podobnem nie słyszał.

„Rozległość naszej sieci kolejowej wprawi Europejczyka w niemniejsze zdumienie. Wyda mu się dziwnem, jeżeli usłyszy, że mamy większą przestrzeń kolei, niż wszystkie państwa Europy razem wzięte, dziwniejszem jeszcze, że trzeba podróżować nieprzerwanie koleją żelazną przez sześć dni i nocy, ażeby się dostać z Nowego Yorku do San Francisco. Francuzowi, który nie ma wyobrażenia, wiele środków komfortu posiadamy w podróżach, wydawaćby się mogło, że taka podróż to męczeństwo, trwające sześć dni i nocy, dla Amerykanina jest ona przyjemną przejażdżką, połączoną z wielkim komfortem i pewnym zbytkiem. Turysta z Londynu w krótszym czasie może się znaleźć nad brzegami Nilu, w Syberyi lub na Kaspijskiem morzu. Podróżnik z Paryża w półtrzecia dnia staje w Petersburgu, w jednym dniu w Berlinie, a w niewiele dłuższym czasie w Wiedniu, Rzymie, lub Madrycie. To daje miarę dostateczną rozległości naszego terytoryum w stosunku do Europy. Takie kraje jak Niemcy, Francya, Hiszpania, Austrya, rozległością swoją nie różnią się wiele od większych Stanów Ameryki. Mniejsze państwa europejskie pod względem przestrzeni, równają się zaledwie większym hrabstwom Kalifornii. Niderlandy zmieściłyby się w dolinie św. Joachima, Grecya w dolinie Sacramento. Włoch trzebaby szukać z uwagą, gdyby je przeniesiono w dolinę Missisipi. A jednak Europejczykowi jego zwykłe odległości wydają się wielkiemi! Przyzwyczajony on do takich podróży koleją, które trwają tylko kilka godzin. Chociaż Belgia jest tak bliską Paryża, że w przeciągu 5 do 6 godzin można się tam dostać, mimo tego niewielu Belgijczyków zwiedziło francuską stolicę. Przeciętny Paryżanin nigdy nie był w Londynie przeciętny Londyńczyk nie był w Paryżu. Podróż między temi miastami można odbyć w ośmiu godzinach, lecz to już nazywa się wielką podróżą w Europie. Niewielu znajdzie Amerykanów mieszkających o ośm godzin od Nowego Yorku, którzyby tego miasta nie zwiedzili.

Dalszym dowodem naszej wielkości i naszego dobrobytu jest znaczna ilość wielkich miast. Nie mamy wprawdzie miast tak wielkich, jak Londyn lub Paryż, lecz żaden kraj Europy nie ma takiej ilości miast powyżej 300000 mieszkańców jak Ameryka. Mamy przeszło 300 miast liczących około 10000. Francya nie ma nad 170 miast tej objętości i wiele z nich jest raczej obrazem średniowiecznego upadku, niż nowoczesnego wzrostu. Francya ma zaledwie sześć miast z ludnością nad 100000, u nas stan New York, sam jeden, ma ich tyleż Austrya ma tylko sześć: Wiedeń, Peszt, Tryest, Praga, Lwów i Graz. — Włochy nieco więcej. My mamy ich niemal tyle, ile cała Europa, a każde z nich powstało z naturalnej potrzeby otaczającej ludności. Żadnego z nich nie założyli królowie, żadne z nich nie ma za sobą wieków zmarnowanych sposobności rozwoju. Gdybyśmy chcieli porównać miasta z ludnością 50000 lub 25000, porównanie wypadłoby jeszcze więcej na naszą korzyść.“

* * *

Czytelnicy przypominają sobie zapewne proces prowadzony w lecie r. p. w Nowym Yorku przeciw aldermanom, czyli członkom rady gminnej Nowego Yorku. Jaenne i Mc Cabe, z których pierwszy, skazany na dziesięcioletnie więzienie, odsiaduje karę w Sing-Sing, a drugi, rzekomo cierpiący na obłąkanie, uznany został niewinnym.

Korupcya w rządzie gminnym największego miasta Ameryki, która od dłuższego czasu rozwielmożniła się w całej przestrzeni olbrzymiej rzeczypospolitej i do żywego poruszyła opinię publiczną, na razie jest jednym z głównych przedmiotów dla publicystyki, począwszy od Nowego Yorku aż do San Francesco i Nowego Orleanu. Opinia publiczna nie zadowolniła się skazaniem Jaennego, ale oskarżając całą radę aldermanów, dopominała się głośno sądu i kary dla wszystkich winowajców. Chodziło o nieczyste sprawki tych panów, które wyszły na jaw z powodu udzielenia koncesyi na tramwaj, prowadzący przez ulicę Broadway, główną arteryę miasta.

Najwyższy zarząd miasta spoczywa w ręku rady 22 aldermanów i Mayora, czyli burmistrza.— Aldermani pochodzący z wyborów pobierają pensyę roczną 4000 dolarów (10000 złr.) W 1884 roku rada aldermanów miała rozstrzygnąć sprawę udzielania koncesyi na tramwaj, o którą starało się pewne towarzystwo akcyjne, które już dawniej ofiarowało miastu bezskutecznie pięć milionów dolarów za udzielenie koncesyi. Burmistrz i całe miasto byli przeciwni, spodziewano się więc odrzucenia podania, lecz mimo tego na tajnem posiedzeniu aldermani koncesyę udzielili. W pół godziny po tej uchwale, o północy, zaczęły się roboty, a w przeciągu tygodnia, setki wagonów przebiegały Broadway.

(D. n.)

petycyi mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Leniński.

6) Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn, w powiecie tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

7) Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycyi p. Kazimierza Pańkowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę na płacę. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu parafialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie, o udzielenie subwencyi na restauracyę i odnowienie tej świątyni. Sprawozdawca poseł ks. Kowalski.

9. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi komisyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych. Sprawozdawca poseł Czaykowski.

10. Sprawozdanie komisyi drogowej: a) z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki. Sprawozdawca poseł Brykczyński; — b) z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach; — c) z petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 c., zaliczonego przez Wydział powiatowy samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej. Sprawozdawca poseł Winc. Gnoiński.

Oprócz powyżej wymienionych sprawozdań, które wchodzą na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia, rozesłało jeszcze biuro sejmowe następujące druki: Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego i funduszów dotowanych za rok 1885 (sprawozdawca poseł Goldmann) — tejże Komisyi o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych (p. Chrzanowski) — i sprawozdanie Wydziału krajowego o oznaczeniu miejscowości na trzeci sąd powiatowy w rohatyńskiem (Bołszowce).

Ciekawem jest sprawozdanie Wydziału krajowego o odmowie sankcyi zmianie ustaw o języku wykładowem. Jako motyw podano tylko tyle: Zarazem upoważniony został JE. p. minister wyznań i oświecenia do oznajmienia, że przy odmówieniu sankcyi szczególniej wzgląd na postanowienia ustaw zasadniczych państwa był rozstrzygającym. Pytamy, czy z tego ktokolwiek dowiedzieć się może, dlaczego właściwie ustaw tych do sankcyi nie przedłożono? „Wzgląd na ustawy zasadnicze państwa" to jeszcze rzeczy wcale nie wyjaśnia. Które postanowienia uchwalonych przez Sejm ustaw sprzeczne są i z jakiemi postanowieniami ustaw zasadniczych? — to chyba rząd mógł i powinien był Sejmowi powiedzieć, jeżeli szło nie o formalne załatwienie sprawy, ale o rzecz samą.

Sprawy gmin i powiatów.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 31 grudnia r. z. zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. Alfreda Milieskiego w obecności 22 członków i hr. Kazimierza Borkowskiego, c. k. starosty i delegata namiestnika w Krakowie.

Na tem posiedzeniu odczytany protokół z ostatniego posiedzenia i sprawozdanie z czynności Wydziału w ubiegłym kwartale, Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości. Na wniosek hr. Sobiesława Mieroszewskiego uchwaliła wnieść do Sejmu petycyę, aby Sejm użył stosownych środków, iżby: a) ludność powiatu krakowskiego pobierać mogła nadal za dotychczasową opłatą ze salin wielickich surowicę w celu poprawy karmy dla inwentarza żywego; b) iżby ilość przyznać się mającej surowicy zależną była od orzeczenia c. k. starostwa. Na wniosek p. Orzechowskiego uchwaliła porozumieć się z c. k. starostwem, jakie należałoby ustanowić urzędowe oznaki dla wójtów gmin w powiecie. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału o przekazanym mu do zbadania wniosku p. Ożegalskiego, żądającego przemiany drogi powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej na drogę gminną, Rada uchwaliła zatrzymać nadal tę drogę jako powiatową. Uchwaliła budżet powiatowy na r. 1887 według przedłożonego jej przez Wydział preliminarza, przeznaczając na pokrycie wydatków preliminowanych, o ile własne dochody spodziewane nie wystarczą, pobór dodatku do podatków bezpośrednich, złr. 120.000 płacić się mających przez kontrybuentów w powiecie, — a) na administracyjne potrzeby Wydziału powiatowego 5 prc.; b) na uroczystość ludową przyjęcia Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa i Jego Małżonki Arcyksiężnej Stefanii, Następ. tronu, w razie przybycia Ich do Krakowa w r. b. 1 prc., nie ograniczając jednak wyższych wydatków na ten cel z ogólnych funduszów powiatowych; c) na utrzymanie drogi powiatowej Wrocławskiej $2^1/_2$ prc. i drogi powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej 1 prc.; zaś d) na potrzeby dróg gminnych w myśl nowelli z dnia 7 lipca 1885 r. do ustawy drogowej, przeznaczyła Rada $5^1/_2$ prc. dodatku podatkowego; wreszcie e) na fundusz szkolny okręgowy uchwaliła Rada 3 prc. dodatku do podatków. Wogóle na wszystkie przez Wydział preliminowane potrzeby w r. 1887 w powiecie, Rada uchwaliła 18 prc. dodatku do podatków. Uchwaliła także cennik materyału twardego i miękkiego do budowli na drogach powiatowych i gminnych, w r. 1887 w powiecie krakowskim. Nakoniec przez aklamacyę wybrała swoich członków: hr. Sobiesława Mieroszewskiego, dra Franciszka Paszkowskiego i Adama Zbroję do komisyi, mającej zbadać rachunki kasowe Wydziału powiatowego za rok ubiegły.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 stycznia.

De nomine półurzędowa, a *de facto* urzędowa *Wiener Abendpost* pisze: „Wszystkie Sejmy, których sesya jeszcze nie jest zamknięta, podjęły już napowrót czynność swą, świątecznemi feryami przerwaną. Dzisiaj były także zgromadzone niektóre z tych korporacyj, dla załatwienia spraw bieżących". Odkomenderowane do urzędowego redaktorstwa pióra jakoś się zbakierowały. Nie jest bowiem prawdą, żeby wszystkie Sejmy, których sesya jeszcze nie zamknięta, już się były zabrały — Sejm galicyjski bowiem zbiera się dopiero w poniedziałek. To półurzędowe zapomnienie o Sejmie galicyjskim jest równie rażącem, jak nazywanie reprezentacyjnych ciał konstytucyjnych „korporacyami". Są one reprezentacyami (*Vertretungen*) i tak powinne być nazywane nietylko urzędownie ale i półurzędownie.

Do ankiety szkolnej, złożonej w ciągu pierwszej części bieżącej sesyi sejmowej, powołał jeszcze Wydział krajowy posła Leona Chrzanowskiego i inspektora krajowego Bolesława Baranowskiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że temi dniami ma *Wiener Ztg.* ogłosić nominacye kilku nowych członków Izby panów. Lista, przez rząd cesarzowi do nominacyi przedłożona, ma zawierać przeważnie nazwiska urzędników, między innemi także p. Schenka, prezydenta trybunału apelacyjnego we Lwowie.

Poseł E. Gregr, który w partyi młodoczeskiej reprezentuje skrajne panslawistyczne dążności i rosyjskie sympatye, niedawno na pewnem zgromadzeniu politycznem wołał, — że jedynie nad Newą i Wołgą szukać Czechom przyjaciół i punktu oparcia. Głos ten nie pozostał bez echa z nad Newy. *St. Pet. Wied.* nie mają dość słów uwielbienia dla młodoczeskiego posła, sławią pod niebiosa jego cywilną odwagę, z jaką naraża się na męczeństwo (?) i zapewniają, że się w swych nadziejach i sympatyach nie zawiedzie. Winszujemy ale nie zazdrościmy.

Wspomnieliśmy kiedyś o mowie Riegera w czeskim klubie, w której przywódca Czechów zarzucił i faktami udowadniał Niemcom, że wszelkie ze strony Czechów czynione kroki pojednawcze szorstko odrzucali, między innemi, że Schmeykal odrzucił propozycyę Śladkowskiego, żeby Niemcy wybrali pięciu mężów zaufania do poufnego porozumienia. Na to odpowiadają ze źródeł niemieckich, iż Sladkowski w rozmowie ze Schmeykalem takie podał podstawy porozumienia, których Niemcy przyjąć nie mogli, a mianowicie zaprowadzenie języka czeskiego, jako wewnętrznego urzędowego języka dla wszelkich spraw czeskich, i „zastosowanie grudniowej konstytucyi do czeskiego prawa państwowego. „Odpowiada na to *Politik* trafnie, że przedewszystkiem propozycya Sladkowskiego co do wyboru mężów zaufania uczynioną była zupełnie oficyalnie, jeżeli przeto Niemcy chcieli zgody, to powinni byli przynajmniej wysłać swoich delegatów. Powtóre zaś, trudno dziś sprawdzić, co [illegible] ze Schmeykalem jako podstawy [illegible] w każdym razie było to tylko jego osobiste zdanie, i nie przeszkadzało uczynieniu zadość urzędownie zrobionemu wezwaniu do rokowań, które przecież, jak każdy kompromis, musiały doprowadzić do ustępstw tak jednej, jak drugiej strony. W każdym razie wina spada na Niemców.

Z Monachium donoszą, że zamieszkali i osiedli tam od lat wielu Polacy z zaboru rosyjskiego otrzymali rozkaz albo postarać się o paszporta, albo natychmiast opuścić Bawaryę. Nagłe wydanie takiego rozporządzenia przypisują wpływom wywartym na ks. regenta Luitpolda podczas niedawnego pobytu tegoż na dworze berlińskim. Niektórzy wychodźcy z r. 1864, posiadający w Monachium handle i warstaty, czynią kroki o naturalizacyę. W razie odmowy zamierzają się udać do Austryi lub Szwajcaryi.

Z Podwołoczysk donoszą, że wszystkich austryackich żydów z Wołoczysk władze rosyjskie nieodwołalnie wydaliły — i że toż samo miało nastąpić w Odessie.

Do *Swietu* piszą, iż baronowie bałtyccy pospiesznie przenoszą swe kapitały za granicę — do Królewca, Berlina, Hamburga. W całym kraju nadbałtyckim odbywa się kontragitacya duchowieństwa luterskiego przeciwko przechodzeniu Estończyków i Łotyszów na prawosławie.

Założyciele banku ziemskiego w Poznaniu zwołują zgromadzenie na 25 b. m., celem podwyższenia kapitału zakładowego.

Korespondent do *Kreuz Ztg.*, inspirowany przez ambasadę rosyjską w Berlinie, donosi, że uzbrojenia odbywają się w Serbii, Rumunii i Czarnogórze, tudzież w Krymie, Turcyi i Besarabii. Korespondent przeczy doniesieniom *Timesa* o przymierzu rosyjsko-niemieckiem i wskazuje na dowód fakt, że Rosya zbroi się także w prowincyach bałtyckich, gdzie wzmocniono załogi w Rydze i Mitawie.

Kanclerz niemiecki nie przybył do Berlina, o czem fałszywie poprzednio telegramy zawiadomiły. Według wiadomości, z najbliższego otoczenia kanclerza pochodzącej, ks. Bismark miał się wyrazić, iż walka wewnętrzna jest o wiele trudniejszą niż zewnętrzna, gdyż stosunki z mocarstwami sąsiedniemi zostały w ostatnich dniach uregulowane i stały się przyjemnemi.

Post pisze w inspirowanym artykule, że liczba ustępstw w najbliższym wniosku kościelnym zależeć będzie od stanowiska centrum w sprawie przedłożenia wojskowego.

Cesarz Wilhelm wystosował list do następcy tronu, w którym z powodu 80-letniego jubileuszu swej służby wojskowej chwali zasługi armii.

Niemiecka komisya wojskowa ukończyła drugie czytanie wniosku rządowego. Minister wojny Bronsart odpierał oskarżenie Richtera, jakoby rząd pragnął przenieść całą sprawę na pole polityczne. Wniosek został wypracowany w wydziale wojny bez udziału kanclerza państwa. Przyjęcie septennatu może nastąpić bez szkody dla prawa uchwalania budżetu. Przeciw zapatrywaniom Richtera jakoby sytuacya zewnętrzna nie była groźną, minister wojny powszechnie znane fakta przytaczał.

Do robienia politycznych uwag nie czuł się powołanym, lecz dodał, iż nowa ustawa nie opiera się na chwilowem ukształtowaniu się stosunków. Windthorst oświadczył, iż septennatu centrum w żadnym razie przyjąć nie może. Toż samo oświadczył Rickert w imieniu wolnomyślnych. Na uwagę zasługuje oświadczenie Hasenclevera, iż demokraci socyalni wstrzymają się od głosowania. W imieniu Polaków oświadczył Graeve, że głosowanie Polaków w komisyi nie przesądza ich głosowania w plenum izby. Ostatecznie komisya nie przyjęła wprawdzie zasady 1% udziału ludności w rzeczywistym stanie wojska, lecz zezwoliła na żądane przez rząd kadry a nadto na powiększenie armii na r k jeden o 16 batalionów. Ks. Bismark prawdopodobnie przemawiać będzie w plenum izby. Ile się zdaje sprawozdanie komisyi nie wywrze wpływu na głosowanie w parlamencie.

Z Londynu donoszą: Dotychczas nie usunięto wszystkich trudności, jakie się nastręczają z powodu przekształcenia gabinetu. Pogłoski o wystąpieniu Crossa a wstąpieniu lorda Morleya doczekały się znowu zaprzeczenia. Goeschen przyjął wprawdzie urząd kanclerza skarbu, wymówił sobie jednak, że równocześnie z nim wstąpi do gabinetu dwóch innych liberalnych mężów stanu. Lord Hartington oświadczył wprawdzie publicznie, że Goeschen pozostanie wiernym swym liberalnym zasadom, nawet po wstąpieniu do konserwatywnego gabinetu, mimo tego polityczna przyszłość Goeschena mogłaby się zachwiać, gdyby go w kołach liberalnych zaczęto uważać za renegata; podczas gdy na wypadek wstąpienia do gabinetu dwóch członków partyi liberalnej, ministeryum Salisbury'ego nabrałoby koalicyjnego charakteru. Lord Salisbury ofiarował jedno z miejsc w gabinecie dzisiejszemu gubernatorowi Kanady, lordowi Landsdowne, który należy także do stronnictwa liberalnego. Powątpiewają tu jednak bardzo, czy lord Landsdowne tę posadę przyjmie. Dyplomaci zagraniczni cieszą się myślą o ustąpieniu lorda Iddesleigh, gdyż jak długo zajmował on posadę ministra spraw zagranicznych, na każdym kroku napotykali oni na trudności. Musiał on mianowicie uwiadamiać lorda Salisbury'ego o każdej rozmowie z którymkolwiek ambasadorem, a żadnemu dyplomacie nie udzielił odpowiedzi, nie zapytawszy szefa gabinetu o zdanie. Wskutek tego załatwienie niejednej sprawy przeciągnęło się nieraz w nieskończoność.

W stronnictwie whigów panuje ruch ożywiony. Gladstone spodziewa się, że na konferencyi poniedziałkowej nastąpi porozumienie między wszystkiemi odcieniami liberalnej partyi.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej nadzwyczajne odbędzie się jutro w sobotę. Na porządku dalsze obrady nad preliminarzem budżetu oraz wnioski, niezałatwione na poprzednich posiedzeniach.

Koło art. literackie obchodzić będzie jubileusz 25 letniej działalności literackiej dra Adama Bełcikowskiego we środę dn. 12 b. m. o godzinie 7 muzykalno-deklamacyjnym wieczorem, poczem nastąpi uczta, na którą mogą się zapisywać członkowie, jak również za pośrednictwem tychże osoby nie należące do Koła, w lokalu Koła, do wtorku włącznie.

Krakowskie Towarzystwo „Oświaty ludowej" rozpoczyna w bieżącym roku szereg bezpłatnych wykładów popularnych w niedzielę dnia 9 stycznia. Prof. dr. T. Ziemba skreśli „Kilka rysów z życia i charakteru Mickiewicza". — Wykład odbędzie się w Amfiteatrze Nowodworskim początek o $3^1/_4$ po południu.

Komendant twierdzy w Krakowie feldmarszałek-porucznik Karol Drexler von Hohenvehr, cieszący się wielkim szacunkiem swoich podwładnych, złożony jest ciężką chorobą.

Zarząd domu modlitwy izraelitów postępowych wniósł do magistratu podanie o udzielenie zezwolenia kaznodziei domu modlitwy drowi Maurycemu Duschakowi na dawanie ślubów, ważnych pod względem rytuału i wobec prawa cywilnego. Opinia w tym względzie reprezentacyi zboru izraelickiego jest przychylną i wyraża konieczną potrzebę udzielania ślubów izraelitom postępowym przez ich duchownego tak, jak starowiercom udzielane bywają przez ich zastępcę rabina p. Hirscha Rapoporta.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej urządza w niedzielę 9 b. m. w lokalu swoim przy ul. Brackiej dla członków wieczór muzykalno-dramatyczny z następującym programem: 1) Tannhäuser-Fantasie (Goria) fortepian. 2) „Prelegent", komedya w jednym akcie Kościelskiego. 3) Duet Jansa (skrzypce). 4) „Cylinder", słynny monolog z repertuaru Coquelina. 5) Gra na Harfonie-Gitarze. 6) „Onufry", komedya w jednym akcie Dobrzańskiego. Początek o god. 7 wieczorem.

Przedstawienie amatorskie, urządzone w wilię Trzech Króli w sali redutowej śmiało zaliczyć można do najudatniejszych tego rodzaju produkcyi, jakie mieliśmy sposobność widzieć w ostatnich latach w Krakowie. Grano trzy tłomaczone z francuskiego komedyjki: „Za pozwoleniem łaskawa Pani!" „Moja córeczka" i „Filiżanka herbaty". Amatorowie, zachęceni powodzeniem, nabierali z każdą chwilą śmiałości, pewności siebie i humoru, a ostatnia komedyjka poszła tak gładko i poprawnie, iż publiczność, która nie spodziewała się widzieć na scenie amatorskiej tak starannej gry, doznała prawdziwej niespodzianki. Długo trwające oklaski nie były tym razem objawem zwykłej grzeczności, lecz wyrazem szczerego zadowolenia. Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć, że sala była zapełnioną, a inicyatorowie tej zabawy, urządzonej na cel dobroczynny, zebrali wcale znaczną kwotę. Mimo tego zachowanie pewnej części widzów nasuwa nam uwagi, których niepodobna nie wypowiedzieć. Zdaje nam się przedewszystkiem, iż raz nareszcie powinniśmy się odzwyczaić od tradycyjnego spóźniania się na każde publiczne zebranie. Osoby, które przedwczoraj przybyły za późno do sali, mogły się same przekonać, jaką przez to sprawiają przykrość nietylko amatorkom i amatorom, nieprzyzwyczajonym do hałaśliwego posuwania krzeseł, lecz i całej zebranej publiczności. Jeszcze niestosowniejszem jest zajmowanie miejsc przeznaczonych dla kogo innego. Część winy spada tu na osoby, urządzające przedstawienie, gdyż w sali nie było nikogo, ktoby gościom wskazywał krzesła. Nie uniewinnia to jednak bynajmniej tych pań i panów, którzy, mając na biletach dokładnie oznaczone miejsca, pozajmowali krzesła o wiele bliższe sceny. Nie wiemy zaś doprawdy, co powiedzieć o tej części publiczności, która jeszcze przed spuszczeniem zasłony tłumnie i gwarnie zabrała się do odwrotu. Amatorowie, nie szczędzący trudów dla dopięcia szlachetnego celu, mają prawo wymagać, by ich pracę ceniono i uznano. Komu się zaś zdaje, że kupiwszy sobie bilet, może hałaśliwem zachowaniem się przeszkadzać grającym i patrzącym, ten zdradza tem samem brak dobrego wychowania.

Z „Sokoła." Oddawna pożądane lekcye szermierki rozpoczęły się w Towarzystwie w drugiej połowie grudnia z. r. Obecnie przeszło 30 członków bierze w nich udział pod kierownictwem członków Towarzystwa pp. Stiebera i Tetmajera. Członkowie, chcący się zaciągnąć w szeregi szermierzy, winni się zgłaszać do nauczycieli w czasie lekcyj, odbywających się w sali „Sokoła" we wtorki i czwartki między godz. 7 a 8 wieczorem.

Z Towarzystwa łyżwiarskiego. Wczorajszy koncert muzyki wojskowej zgromadził na ślizgawce nader liczną publiczność, szukającą wesołej zabawy na lodzie. Nagła odwilż jednak zrobiła wszelką jazdę wprost niemożliwą.

Zmarli. Konstanty Fiszer, oficer wojsk polskich z roku 1831, zmarł w Warszawie w 90 roku życia. Zmarły był w Warszawie przez długi lat szereg jednym z najczynniejszych członków Towarzystwa dobroczynności, które też przed kilku laty obdarzyło go najzaszczytniejszym chyba tytułem „ojca sierot".

Wypadek. Ludwik Pecoch dorożkarz jednokonki nr. 89, powracając przedwczoraj wieczorem przez ulicę Zwierzyniecką w stanie pijanym do domu, najechał tak nieostrożnie na kupkę kamieni, że koń jego rozerwał skórę pod brzuchem, zaś on sam wybił sobie zęby i rozerwał sobie usta aż po ucho.

Niezgoda. W wilię Trzech Króli, rozirytowało się pewne małżeństwo tak namiętnie we własnym mieszkaniu, przy ulicy Grodzkiej, że razem porwawszy za lampę zapaloną, podpalili łoże małżeńskie. Dopiero straż policyjna zapobiegła gorszym następstwom niezgody małżeńskiej.

Zapiski policyjne. Od podejrzanej osoby odebrano sukno z podłogi, koloru czarnego, z lampasem czerwonym i 11 koszulek dziecinnych, znaczonych literą S. i bez znaczku. Straż policyjna przytrzymała Niewiadomskiego Jana za kradzież konopi, Marchewkę Annę z Bielska za oszustwo, Głowackiego Kajetana za kradzież czapki.

Odwilż rozpoczęła się wczoraj wiosenna prawie. Termometr w południe wskazywał cztery stopnie ciepła. Po kilku dniach sanny mamy powódź błota i góry śniegu, zawalającego ulice.

Koszta utrzymania więźniów w domach kary Sądu krajowego krakowskiego tudzież Sądów obwodowych w Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach ustanowiono na 28 centów dziennie, — zaś w aresztach Sądów powiatowych okręgu Sądu krakowskiego na 30 centów, okręgu Sądu obwodowego nowosądeckiego na $28^1/_2$ cent., okręgu Sądu obwodowego rzeszowskiego na 29 ct., okręgu Sądu obwodowego tarnowskiego na $29^1/_2$, okręgu Sądu obwodowego wadowickiego na 29 ct. dziennie od osoby.

Do Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina" we Lwowie przystąpił w charakterze członka wspierającego ks. W. Sylwester Sembratowicz, metropolita lwowski. Ordynat Czarkowski w miejsce życzeń noworocznych przesłał na cele Towarzystwa kwotę 5 złr.

W Nowym Targu jak nam donoszą odbyła się w dzień Nowego Roku zabawa tańcująca w sali Rady powiatowej. Zebranie było bardzo liczne i ochocze. W skutek powodzenia zabawy zamierzonem jest urządzenie drugiej podobnej, pod auspicyami miejscowego starosty, na cele straży ogniowej ochotniczej.

Z Wiednia donoszą nam, że we środę odbył się tam pierwszy Wieczór mazurowy, urządzony przez komitet balu polskiego. Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana. Komitet zamierza urządzić w tym roku jeszcze dwa takie wieczory.

W Toruniu redaktor odpowiedzialny polskiej *Gazety Toruńskiej* dr. Karol Graff w procesie prasowym o artykuł w sprawie banicyi i tak zwanych ustaw anti-polskich, skazany został na miesiąc więzienia.

Księgarnia francuska w Petersburgu. Petersburg ma księgarnię francuską, której właścicielem był zmarły niedawno Mellier. Po śmierci jego chcieli ją zakupić Niemcy, wdowa jednak nie chciała przystąpić z nimi do układów. Patryotyzm ten opłacił jej się sowicie, gdyż zawiązała się spółka wydawców francuskich, na czele której stoi p. Buloz, wydawca *Revue des Deux Mondes* i p. Patinot, dyrektor *Journal des Débats*; konsorcyum to nabyło od p. Mellier firmę na bardzo korzystnych dla niej warunkach i utworzyło nadworną księgarnię francuską pod firmą „La Société de librairie française en Russie Maison Mellier et Comp".

Temat do senzacyjnej powieści. Czerniowiecka *Gazeta polska* donosi o interesującym wypadku. W stolicy Bukowiny zmarł w tych dniach w 24 roku życia Bernard Brecher, nauczyciel, cieszący się powszechnym szacunkiem, syn jednego z fanatycznych izraelitów. Zmarły Bernard wspólnie z narzeczoną swoją izraelitką postanowił przyjąć chrześciańskie wyznanie. Nie chcąc wszakże sprawić tem przykrości sędziwemu swemu ojcu, wyjechał do Wiednia i tam pokryjomu przyjął chrzest, — po powrocie zaś uchodził dalej za żyda. Podczas śmiertelnej choroby syna ojciec przeglądając papiery, przekonał się, iż syn ten nie jest już żydem. Znajomi husyci radzili mu podobno, aby, korzystając z ciężkiej choroby syna, użył przepisanych ceremonij i starł (?) zeń znamię chrztu, ale — rzecz dziwna — starzec odrzucił wszelkie rady i pozostawił chorego w spokoju. Miłość ojcowska zwyciężyła religijne uprzedzenie, gdyż zmarłego kazał pochować po chrześciańsku z asystencyą licznego duchowieństwa. Nie przeczuł starzec, iż będzie kiedyś na chrześciańskim pogrzebie własnego syna. Pogrzebowi towarzyszyły tłumy publiczności i żydów husytów, narzekających na taką tolerancyę ojca. Narzeczona zmarłego nie zmieniła jeszcze dotąd wyznania.

Ciekawe wesele. W Peszcie odbył się niedawno ślub między młodą wdową i ośmdziesięcioszeście-letnim starcem. Starzec ten, owdowiawszy po sześćdziesięcioletniem pożyciu z pierwszą małżonką, zapragnął wejść w powtórne związki. — Młoda żona, wchodząc do nowej rodziny, znalazła w niej dwudziestu wnuków i wnucząt i szesnastu prawnuków. Prezentacya tych licznych latorośli odbyła się gromadnie, w dniu oznaczonym na nią, naokoło domu zebrało się tyle ciekawych, że przedstawiciele tak rozgałęzionego rodu zaledwie mogli się przecisnąć przez tłum, aby pójść ucałować ręce dwudziestoletniej prababki.

Kulinarny hołd. Rzecz dzieje się w Bostonie. Na objedzie u miss Turlin podają rostbeaf dziwnej soczystości i smaku. — Kto go upiekł? — pyta gospodyni domu pan Taylor, znany milioner. — Moja kucharka Anna — odpowiada miss Turlin. Nazajutrz p. Taylor zjawia się u tej damy i prosi ją o rękę... jej kucharki.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta Sądu powiatowego w Mielcu Franciszka Dąbrowskiego do Ulanowa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę dnia 8 stycznia: Po raz pierwszy: „Potop", dramat historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza, przerobił A. F. Popławski.

W sobotę dnia 9 stycznia; Przedstawienie popołudniowe: „Pani majstrowa z Kleparza", komedya w 4 aktach ze śpiewami Błotnickiego. — Wieczorem po raz drugi: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach, a 8 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił A. F. Popławski — O godzinie 10 czwarta reduta.

W nauce: „Jakobici" Coppe'ego. „Nasi zięciowie" Zalewskiego. „Bez pieniędzy" hr. Rzewuskiego i z francuskiego „Un conseil judiciaire" Bissona.

Sprawozdanie

z czynności Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii za r. 1886.

Prócz duplikatów, książek dla dzieci i ludowych zawiera obecnie biblioteka w 2678 numerach 4248 tomów. W roku bieżącym powiększyła się o 158 dzieł, z których 83 darowane przez rodaków z kraju i emigracyi, 75 kupiono. Ponieważ od wydrukowania katalogu w roku 1882 dużo dzieł nowych przybyło, ułożyliśmy dodatek, który jest już w druku i po Nowym Roku członkom rozdany zostanie. Na 45 członków korzystało w roku bieżącym z książnicy 35, którzy 821 książek wzięli do czytania. Do koła opiekunów przystąpił profesor B. Dybowski, wszystkich zatem obecnie jest jedenastu, a mianowicie: J. Kraszewski, Z. Miłkowski, A. Małecki, E. Orzeszkowa, I. Baudouin de Courtenay, A. Giller, Fr. Kopernicki, L. Jenike, ks. B. Chwała i I. Czepielowski.

Przeważna większość dziennikarstwa okazała nam w roku bieżącym szczególniejszą życzliwość, ofiarowując Bibliotece swe czasopisma jużto za darmo, jak: *Tygodnik Ilustrowany, Wszechświat, Pamiętnik Fizyograficzny, Słowo, Niwa, Gazeta świąteczna, Dziennik dla Wszystkich, Rola, Wieczory Rodzinne, Ateneum, Goniec Wielkopolski, Dziennik Poznański, Museum, Goniec Świąteczny* i *Gazeta Naddniestrzańska*; już to za opłatą porta: *Prawda* i *Kronika Rodzinna*; już też za pół ceny: *Biesiada Literacka, Kłosy, Bluszcz, Romans i powieść, Przegląd Tygodniowy* i *Przegląd Pedagogiczny* — za co wszystkim przesyłamy najserdeczniejsze Bóg zapłać!

Dochód Biblioteki. Składki członków miesięczne 349 franków. Odsetki od funduszu żelaznego frank. 693·60. Nadzwyczajny 0·75 frank. Razem 1043·35 franków.

Rozchód. Książki i czasopisma 319·65 franków. Oprawa książek 45 franków. Porto od listów i paczek 61·35 franków. — Pomieszkanie, opał światło i usługa 423 franków. Nadzwyczajny 7·15 frank. Przybyło do funduszu żelaznego 187·20 fr. Razem 1043·35 fr.

Fundusz zatem żelazny wynosi obecnie 7444·20 franków. O funduszu szkolnym złożyliśmy osobne sprawozdania, które w osobnych odbitkach rozesłaliśmy do wszystkich czasopism i osób interesowanych. — teraz zaznaczymy tylko, że cząstka z tego funduszu, przeznaczona na potrzeby miejscowe, urosła już do sumy 1110·10 franków. Na cele dobroczynne wpłynęło od członków i innych osób 167 franków, z których dano na weteranów z r. 1831 11·90 franków, na wygnańców z Prus 21·10 franków, na pogorzelców w Grodnie 104·45 franków, drobniejsze wsparcia na miejscu 17 fr.

Wśród niknącej z każdym rokiem liczby rodaków w Rumunii Biblioteka Polska powinna być uważaną i cenioną jako ognisko, mogące skupić tych wszystkich, którzy pragną zostawać w żywym stosunku w przejawami ducha narodowego w kraju i utrzymywać czucie pomiędzy sobą, tak niezbędne dla nas rozbitków na obcej ziemi. Jako znak ważny a pocieszający, który odzwierciedla choć w części tę potrzebę duchową zjednoczenia, poczytujemy wybranie w roku bieżącym prezesa Biblioteki przez „Koło polskie" w Bukareszcie na członka honorowego, — wskutek czego spodziewać się można zbliżenia się i utworzenia z czasem szerszej organizacyi. To też, mając duszne zadowolnienie ze spraw dokonanych i chcąc pracować wytrwale dla lepszej przyszłości, zamykamy to sprawozdanie hasłem przez 21 lat istnienia Biblioteki Polskiej w Rumunii, stale powtarzanem: „Jeszcze nie zginęła" i wykonywanem: Nie dajmy się!

Jassy, 31 grudnia 1886.

Zarząd: Dr. J. Łukaszewski m. p., ks. B. Chwała m. p., dr. Lipa m. p., A. Gąsiorowski m. p., K. Szulc m. p. E. Beldowicz m. p.

Sprawy sądowe.

Na pierwszą kadencyę sądów przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpocznie się dnia 3 lutego b. r. zostali wylosowani jako główni przysięgli: 1 dr. Kulczyński Aleksander lekarz, 2 dr. Jodłowski Jan lekarz, 3 Domagalski Wincenty, właść. domu, 4 dr. Ściborowski Władysław lekarz, 5 Opidowicz Maciej piekarz, 6 Stachurski Józef krawiec, 7 Raczyński Marcin stroiciel fortepianu, 8 dr. Piliński Włodzimierz kand. adw., 9 dr. Hajdukiewicz Jan adwokat, 10 dr. Koy Stanisław lekarz, 11 Ambrożek Antoni krawiec, 12 Szafrański Aleksander przeds. pogrz., 13 Markus Karol blacharz, 14 Wróbel Tomasz właść. domu, 15 dr. Piekosiński Franciszek, konsulent banku gal., 16 Urban Edward, właść. dest. wódek, 17 dr. Murdzieński Fraciszek, lekarz, 18 Stryjeński Tadeusz budowniczy, 19 dr. Rostafiński Józef, prof. Uniwer.,

20 Owsiński Walery, budowniczy, 21 hr. Cieszkowski Zygmunt kapitalista, 22 Epstein Leopold, komisant, 23 Ćmikiewicz Jan, urz. tow. wz. ubez., 24 Szukiewicz Feliks, właść. handlu galant., 25 Piątkowski Józef, złotnik, 26 Matuba Franciszek, malarz, 27 dr. Szewczyk Józef, lekarz, 28 Mazurski Michał majster szewski, 29 Bogusiewicz Leon, restaurator, 30 Wojnarowski Franciszek, urzęd. banku gal., 31 dr. Wilkosz Władysław, adwokat, 32 Böhm Jan, majster kominiarski, 33 Goniakowski Ignacy, krawiec, 34 Rehman Franciszek, majster kominiarski, 35 Midowicz Roman, ślusarz, 36 Hoszowski Ludwik. Jako przysięgli zastępcy: 1 Knoll Józef, piekarz, 2 Piotrowski Antoni, stolarz, 3 Selinger Pinkus, właść. handlu łok., 4 Zadencki Leon, majster szewski, 5 Rausch Aleksander, stelmach, 6 Guzikowski Jakób, właść. domu, 7 Lisowski Józef, właść. handlu żelaza, 8 Wójcicki Wojciech, właść. domu, 9 Markiewicz Andrzej właść. handlu legumin.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (R. I.) Jeden z rozbitków litewskich z roku 1863, pan Edward Pawłowicz, wydał jeszcze przed trzema laty książkę sporą pod tytułem „Wspomnienia z nad Wilii i Niemna". Książka ta zawiera jedenaście luźnych artykułów, z których jedne są opowiadaniem jakichś zdarzeń z życia autora, inne zaś przedrukiem dawnych recenzyj.

Obecnie tenże p. Pawłowicz wydał tom drugi pod tytułem „Wspomnienia: Nowogródek, więzienie, wygnanie". Lwów 1887. 8-ve str. 422 Druk E. Winiarza. Tom ten zawiera czasy demonstracyjne, prowokacyjne, powstanie, uwięzienie autora w Mińsku, chwilowe uwolnienie, potem powtórne uwięzienie, dalej wysłanie do Ołońca, pobyt w Ołońcu potem przejazd do Ekaterynosławia, następnie powrót do Warszawy i nakoniec osiedlenie się we Lwowie. — Jak widzimy, niemało autor świata zwiedził, nie z jednego pieca chleb jadł i sporo ludzi poznał. Pamiętnik ten jest wcale zajmujący, tembardziej, że ogrzany ciepłem patryotyzmu i tęsknoty za krajem. Cały obraz traktowany w tonie silnie podmiotowym.

— Spuścizna literacka po Bohdanie Zaleskim, jak donoszą do Kraju z Paryża, jest już uporządkowaną i przygotowaną do druku. Najbardziej wykończony z pozostałych poematów p. t. „Potrzeba zbaraska", wyjdzie ma niebawem w Warszawie. Wielki niedokończony poemat „Złota duma", zawierający niedokończone parę ksiąg początkowych za radą Lenartowicza, więcej nie ma być drukiem ogłoszony. Ułamek ten zawiera jednak 6000 wierszy, musi zatem stanowić poważny fragment, godny poznania, tem bardziej, że inna część poematu, „Gopło" w 2000 wierszach przeznaczoną została do druku. Oprócz tego pozostało jeszcze w tece serdecznego Bohdana przeszło 50 drobnych utworów poetycznych, z których drobna tylko cząstka ukazać się ma w naszych pismach. O nakładcę na tę cenną spuściznę podobno bardzo trudno.

Dział ekonomiczny.

Rokowania ugodowe. Po krótkich przygotowaniach przed Nowym Rokiem rozpoczęły się od dnia 3 bm. na dobre rokowania ugodowe między ministrami obu połów monarchii i zaprzątają codziennie po parę godzin zrana i popołudniu. Widać z tego pośpiechu chęć dokończenia co rychlej układów. — Jakeśmy to już nieraz nadmienili, — ze względu na Rumunię, Niemcy i Włochy, z któremi jest zamiar zawrzeć traktaty handlowe, oraz ze względu na sejm węgierski, który w lecie kończy swoją kadencyę.

Co do obecnego stanu rokowań ugodowych, które odnoszą się do trzech równocześnie spraw, do cukrowej, gorzelanej i naftowej, pisze *Presse* iż austryacki minister skarbu nie mogąc nakłonić Węgrów do zgodzenia się na cło od nafty, uchwalone w Izbie poselskiej, trwa ciągle przy konieczności ułożenia nowych instrukcyj dla organów cłowych, twierdząc na podstawie orzeczenia rzeczoznawców, że odróżnienie prawdziwego surowca od zabarwionego destylatu jest łatwe, węgierski minister skarbu zaś domaga się bliższego rozbioru ostatniej propozycyi węgierskiej, która żądała, aby naftę oclić według stopnia siły świetlnej. *Budap. Corr.* zaś twierdzi, że minister austryacki zgodził się już na to, aby przystąpić do rozbioru tej kwestyi, chociaż dotąd stale odrzucał tę podstawę oclenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa targi o cło od nafty potrwają jeszcze czas jakiś. — Węgrzy będą się jeszcze opierać, dopóki za jakieś ustępstwa w sprawie naftowej nie osiągną ustępstw na innem polu, mianowicie w sposobie obliczania restytucyj podatkowych od cukru i spirytusu.

Konferencya dla ułożenia ulg w transporcie nafty na kolejach w Galicyi, zwołana na dzień 4 bm. do Wiednia, nie doprowadziła do pożądanego celu — jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, bo niektórzy reprezentanci kolei w Galicyi twierdzili, że warunki transportu dla nafty galicyjskiej są już teraz niższe niż dla transportu kaukazkiej a taryfy już więcej zniżać nie można. Propozycya, zrobiona przez p. Libarzika, została zresztą wzięta do rozwagi i do dalszego referowania na piśmie. Tylko jedna *Presse* twierdzi, że ulgi będą przyznane i wejdą w życie już w przyszłym tygodniu.

Na wszelki sposób, gdyby pewne ulgi zostały przyznane, nie sięgną one tak daleko, by mogły tworzyć pewną kompensatę za groźną konkurencyę nafty kaukazkiej, która w coraz większych ilościach dostaje się drogą lądową do Galicyi wagonami cysternowemi.

Ale jest na to inny sposób nierównie skuteczniejszy, którego użycie zależy wyłącznie od p. ministra skarbu i organów jemu podwładnych. Oto skoro dotychczasowe przepisy wykonawcze do ustawy cłowej są źle zrozumiane i wykonywane przez organa rządu węgierskiego w Riece, niechże organa rządu austryackiego zechcą zrozumieć je dobrze i wykonywać zgodnie z celem ustawy, tj. niechaj nie wpuszczają falsyfikatów kaukazkich za takiem cłem, jakie ustanowiono dla prawdziwego surowca, a będzie cośkolwiek lepiej choćby tylko na razie, nim rząd węgierski zdecyduje się wreszcie na ułożenie dokładniejszych instrukcyj, lub nim nastąpi zgoda wzajemna na inny system opodatkowania różnych gatunków nafty obcej. — Ustawa i instrukcya są tożsame w obu połowach, ale skoro Węgrom wolno rozumieć i wykonywać je po swojemu, dlaczegóżby to nie było dozwolonem i w Austryi?

Układy traktatowe z Rumunią rozpoczęły się od razu w szczegółach, skoro zjechali do Wiednia i poszczególni referenci rumuńscy. Układy te odnoszą się nietylko do zawarcia traktatu taryfowego, ale i handlowego, konsularnego, żeglużnego i weterynarskiego. Według zgodnych doniesień dzienników wiedeńskich Austro-Węgry mają się skłaniać do zrobienia znacznych ustępstw co do handlu zbożem i bydłem, odnośnie do bydła pod warunkiem zawarcia konwencyi weterynarskiej i dania rękojmi przeciw zawlekaniu chorób zaraźliwych. Ceną tych ustępstw mają być ułatwienia cłowe dla wyrobów przemysłu austryackiego.

Dotychczasowa wojna cłowa nie zaszkodziła bynajmniej Austro-Węgrom, a Rumunii dała się bardzo we znaki. Teraz zachodzi pytanie, czy przysposobienie pewnych większych korzyści dla przemysłu austryackiego należy okupywać ustępstwami na rzecz ziemiopłodów rumuńskich ze szkodą rolnictwa galicyjskiego.

Pocztowe kasy oszczędności. W grudniu przeszłego roku złożyło stron 5168 wkładek 84.503 w sumie 1 038.675 złr., w tem w Galicyi stron 900, wkładek 10.668 w sumie 69.045 złr. Odebrano wkładek 27.572 za 990.898 złr., w tem w Galicyi wkładek 2175 za 41 452 złr. Pozostało zatem w całej Austryi 47·777 złr., w tem w Galicyi 27 593 złr. — W oddziale czekowym złożono ogółem 48,571 015 złr., w tem w Galicyi 1,460.957, zwrócono 49,007.548, w tem w Galicyi 898 321, zwrócono zatem w całej Austryi o 436.532 złr więcej, niż w tym miesiącu złożono. Dotąd łączna suma wkładek oszczędności w całej Austryi wzrosła do 37,702.495 złr.

Ceny zboża. Lwów, 3 stycznia.

Na naszych targach krajowych usposobienie co do pszenicy nie zmieniło się. Żyto w większym ruchu poszukiwane przez liwerantów na zaopatrzenie wojska. Handel owsem się ożywia i prawdopodobnie jeszcze się ożywi.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica gotowa	7 25	8 15
Żyto gotowe	5 20	6 —
Owies	4·25	5 —
Jęczmień	4 —	7 —
Rzepak	8·75	9 —
Groch	5·70	10 —
Wyka	4·50	5·10
Chmiel za 56 kilo (nowy)	— —	45 —
Koniczyna czerwona	32 —	55 48
„ biała	40 —	55 —
Spirytus za 10.000 ltr. prct. gotowy	22·75	23·25

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 5 stycznia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 7·50—8·00, Żyto prima 5·50—5·60. Żyto średnie 5 25—5·35, Jęczmień browarny 6·50—7·00, Jęczmień na termin 4·80—5·25, Owies prima 4·40 do 4·50, Owies śr. 4 00—4·20, Konop. nasienie 6·00 do 0 —, Kukurudza nowa 4·00—4 25, Kukurudza Cintiquantin 0·00—0·00, Koniczyna 40·00—43·00, Koper 21 00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21 20 do 21·60.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń dn 5 stycznia. Na dzisiejszy targ dostawiono owiec 1725 sztuk. Tendencya targu bez zmiany. Za owce na wywóz płacono po 16 do 23 złr. za parę.

Na targowicy bydła zabitego było 2967 sztuk cieląt zabitych, 1536 świń zabitych i 1704 sztuk świń żywych, 328 owiec zabitych i 346 jagniąt. Ceny za cielęta podniosły się znowu.

Płacono za cielęta w ogóle po 46 do 56 ct., za wyborowe po 58 do 64 ct., za prosięta 32 do 37 ct.; za zabite świnie ciężkie po 34 do 42, za wyborowe prosięta po 46 do 54 ct., za zabite owce po 26 do 42 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

O ile z jednej strony nie ulega wątpliwości, że Rosya uzyskała prawo decydowania o losach Bułgaryi, o tyle z drugiej strony zdaje się, że w Petersburgu postanowiono nie upierać się przy kandydaturze ks. Mingrelskiego. Kandydatem Rosyi ma być dziś ks. Jerzy Leuchtenberski. Przed kilku dniami bawił on w Berlinie i konferował tam z hr. Herbertem Bismarkiem, następnie zaś był na audyencyi u cesarza Wilhelma. Po powrocie do Petersburga udał się ks Jerzy natychmiast do cara Aleksandra, który go dosyć długo u siebie zatrzymał. W Petersburgu mówią już głośno o kandydaturze księcia Leuchtenberskiego.

Deputacya bułgarska, zwiedziwszy w przeszłym tygodniu wiejską rezydencyę lorda Iddesleigh, udała się w kilka dni potem do dóbr lorda Salisburego. W rozmowie z dziennikarzami londyńskiemi, wyrażali się członkowie deputacyi z wielką niechęcią o ks. Mingrelskim, którego do niedawna jeszcze uważano za najsilniejszego kandydata. Jeden z delegatów dał w tej sprawie następujące wyjaśnienie: „Przeciw kandydaturze ks. Mingrelskiego związaliśmy się solidarnie z ministrami i członkami regencyi. Jeżeli go nam obca przemoc narzuci, podamy się do dymisyi. Gdyby jednak stronnicy Rosyi zajęli nasze miejsce, nie wynika z tego bynajmniej, iżby Sobranie dało się pozyskać dla protegowanego przez Rosyę kandydata. Jeżeli nowy rząd rozwiąże dzisiejsze Sobranie, to z wyborów wyjdzie zgromadzenie, które prawdopodobnie wybierze ks. Aleksandra Battenberskiego, i gra rozpocznie się na nowo. Wobec tego jesteśmy bezsilni. Gdybyśmy usiłowali popierać ks. Mingrelskiego, przypłacilibyśmy to naszym upadkiem. Celem naszej podróży było uzyskać od rządów zatwierdzenie naszego prawnopolitycznego stanowiska, przyznanego nam na kongresie berlińskim."

Jakkolwiek sytuacya zmieniła się w dniach ostatnich i nawet Turcya nie toruje już drogi ks. Mingrelskiemu, to jednak powyższe oświadczenie ma jeszcze i w dzisiejszej chwili swą wartość. Jeżeli bowiem Rosya zechce wraz z ks. Leuchtenberskim nasłać do Bułgaryi swych urzędników i oficerów, może się ona narazić z łatwością na to, co przepowiada ów członek deputacyi.

Do berlińskiej *Vossische Ztg.* donoszą z Sofii, że regencya przy najlepszych nawet chęciach nie będzie mogła zadowolnić Rosyi, gdyż stronnictwo umiarkowane, wywierające dziś przeważny wpływ, obawia się nowego najazdu oficerów rosyjskich i wolałoby raczej widzieć w Bułgaryi dyktaturę, aniżeli pozwolić na ustąpienie regencyi i pojednanie się z Rosyą. Jeżeli pogłoski o przygotowaniach do rewolucyi są prawdziwe, to bardzo być może, że odbywają się za wiedzą regencyi; gdyż kandydatem, który posiada sympatye, zarówno w regencyi jak i w armii, jest ks. Aleksander. Gdy ks. Bismark starał się nakłonić Austryę i rząd bułgarski do dopuszczenia oficerów rosyjskich, odpowiedziano mu z Sofii, że jeden tylko ks. Battenberski mógłby pogodzić sprzeczne zapatrywania w tym względzie. Ten sam korespondent powtarza dawniejsze doniesienie, że ks. Aleksander odmówił deputacyi stanowczo przyjęcia korony bułgarskiej.

Przedwczoraj rozesłano z Sofii okólnik dyplomatyczny do mocarstw europejskich, w którym rząd bułgarski zbija zarzuty wymierzone przeciw niemu w ostatnim okólniku Giersa.

Zacharyasz Stojanow, którego posądzone o udział w spiskach mających na celu wywołanie powstania w Macedonii, wysłał do *Times*'a list zaprzeczający kategorycznie tym pogłoskom. Stojanow utrzymuje, że powstanie mogłoby wybuchnąć w Macedonii jedynie w takim razie, jeżeliby Turcya popierała politykę rosyjską w Bułgaryi, lub też zaproponowała mocarstwom zamianowanie ks. Mingrelskiego gubernatorem Rumelii.

Te przypuszczenia Stojanowa są w wysokim stopniu uzasadnione. Wielki wezyr zawezwał właśnie, znanego panslawistę, Cankowa, ażeby spiesznie przybył do Konstantynopola. Turcya chce — według doniesień *Ag. Havasa* — nakłonić Cankowa do przyjęcia posady w gabinecie bułgarskim. Ten krok Porty wywołał oczywiście nowe niezadowolenie w Sofii.

Korespondent dz. *Now. Wr.* opisuje rozmowę z Stojanowem. Stojanow jest do tego czasu gorliwym zwolennikiem ks. Battenberga i zostanie nim, ale tylko w tym razie, gdy książę po wstąpieniu na tron, nie zmieni w niczem swojej polityki. Dzisiejsze położenie Bułgaryi widzi Stojanow w czarnych bardzo kolorach i w razie wojny, przewiduje jej rozbiór między wielkie mocarstwa. Inni Bułgarzy mają nadzieję przedłużyć do nieskończoności dzisiejszy stan rzeczy, nie pociągający za sobą zbyt wielkich niedogodności, bo ogółowi obojętne jest, czy na tronie siedzi książę, czy rządzi regencya. Cieszą się nadzieją, że Rosyę znudzi wreszcie ta sprawa i że później zmienią się okoliczności, a Rosyi może wtedy nie będzie wolno się mięszać do spraw bułgarskich. Inni, więcej otwarci politycy, mówią o możliwym powrocie ks. Battenberga, ale już jako króla, a gdyby się to nie powiodło, gotowi proklamować rzeczpospolitę, pewni poparcia ze strony Anglii, Austryi i Włoch, neutralności innych państw, nie lękając się w takim razie bardzo protestów ze strony Rosyi. W końcu zauważył korespondent tutaj jakąś gorączkową działalność. Słychać o mającem wkrótce nastąpić zebraniu narodowem w Sofii, dla wybrania króla, lub ogłoszenia rzeczypospolitej. Wyraźne są także oznaki porozumienia się z Rumunią, choć to się dzieje skrycie. „Nie zdziwiłbym się, — kończy korespondent, — chociażby wybrali sobie za zgodą Austryi króla rumuńskiego."

Do *Kur. Warss.* telegrafują z Wiednia:

„Jeden z wybitnych dyplomatów określił mi w sposób następujący położenie: Zwrot Niemiec, a raczej oddanie się ich na usługi Rosyi, rozstrzyga o pokoju na Wschodzie. Francya i Anglia są dziś jednakowo usposobione, bezwładne i niezdolne do wszelkiej akcyi. O pokoju na Wschodzie rozstrzyga ta okoliczność, że Rosya wojny nie potrzebuje, a to z trzech powodów: 1) mając poparcie Niemiec, nie obawia się ona Austryi, która bez współdziałania niemieckiego o żadnej wojnie myśleć nie może; 2) Turcya oddała się bezwarunkowo na usługi Rosyi, nie wierząc Europie; 3) Bułgarowie nie poparci należycie przez Europę, wyczerpią niebawem cały zasób swoich sił moralnych i materyalnych. Restauracyi ks. Battenberga żadne państwo nie poparłoby czynnie, przeciwnie Niemcy, a nawet Austrya oparłaby się jej z obawy następstw."

Telegramy „Nowej Reformy."

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 stycznia. U obojga cesarstwa na wczorajszy obiad zaproszeni byli nuncyusz papieski, ambasadorowie rosyjski i francuski, oraz kilku innych posłów.

Wiedeń, 7 stycznia. Słynny profesor matematyki na emeryturze, Petzval, odebrał wczoraj z okazyi owych ośmdziesięcioletnich urodzin wiele powinszowań od akademii umiejętności, uniwersytetu wiedeńskiego, od kilku uniwersytetów austryackich i zagranicznych i od towarzystw naukowych.

Berlin, 7 stycznia. Podziękowanie cesarza za adres gratulacyjny noworoczny do tutejszej Rady gminnej kończy się, jak następuje: Troska o dobro moich poddanych jest najwyższem zadaniem mego życia. Nie ustanę w usiłowaniach, aby je spełnić. Mam otuchę, że pod ochroną pokoju, który oby Bóg utrzymać raczył dla narodu niemieckiego, nie ominie nas osiągnięcie tego dobra.

Kolonia, 7 stycznia. Deputacya bułgarska przedwczoraj powracała tędy znowu, jadąc w górę Renem — jak mówią — w drodze do Wiednia.

Paryż, 7 stycznia. Minister marynarki wydał rozkaz, aby wszystkie porty przygotowały łodzie torpedowe pierwszej klasy i wysłały je do Toulonu na ponowne wielkie manewry.

Paryż, 7 stycznia. *Journal des Débats* donosi z Adenu: Komendantowi francuskiemu w Obock udało się pochwycić głównego sprawcę rzezi w Ambadou. Uwięziony złożył bardzo ważne zeznania.

Londyn, 7 stycznia. Dotychczasowy sekretarz stanu dla kolonij, Stanhope, przyjął tekę ministerstwa wojny.

Londyn, 7 stycznia. *Standard* donosi: Gladstone jest gotów swój projekt autonomii Irlandyi w ten sposób zmienić, żeby parlament państwa przeniósł na parlament dubliński wykonywanie pewnych ograniczonych, a do irlandzkich spraw odnoszących się czynności władzy.

Lizbona 7 stycznia. Izba poselska i wybierana część Izby wyższej zostały rozwiązane. Nowe wybory do Izby poselskiej rozpisane na 27 lutego, do Izby wyższej na marzec. Parlament zwołany na 7 kwietnia.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kurs telegraficzny.

Wiedeń d. 7 stycznia. 1887.

	Giełda porann.	Giełda południow.
Renta papierowe austryacka	83 —	83 90
„ 5% papierowa niepodat.	84 —	— —
„ srebrna	— —	83 30
„ złota	— —	113 90
4% Renta złota węgierska	103 30	103 35
Akcye Banku Austro-węgierskiego	— —	880 —
Akcye kredytowe austryackie	291 90	292 25
„ „ węgierskie	301 50	302 —
Londyn	— —	126 —
Napoleondor	— —	10 05
Lombardy	103 50	103 50
Akcye Karola Ludwika	208 —	208 30
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	— —	249 —
Anglo-bank	113 75	112 60
Union	216 50	216 50
Bankverein	104 90	105 —
Staatsbahn	254 30	254 3[illegible]
Elbethalb.	161 25	161 25
Tramway	211 50	212 25
Länderbank	241 60	242 25
Alpine	26 40	26 —
Marka	61 93	61 83
Rubel	118 10	118 —
Dukat	— —	5·97

Berlin d. 7 stycznia 1887

Banknoty austryackie	— —	— —
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	— —	— —
Rubel	— —	— —
5% Listy zastawne Król. Polsk.	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
Akcye Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kredytowe	— —	486 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek*.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński*.

Kraków, dnia 7/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	117 65	118 —
Marki niemieckie „ 100 mar	61 50	61 90
20to frankówka złota	9 90	10 —
5% Pożyczka kraj. galic.		
4½% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
5% Obligacye indem. gal. „ 100	97 —	98 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
5% Obligi komunalne Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. I Emis.	100 —	101 —
4% „ „ „	96 —	97 —
4½% „ „ „ II Ser	93 —	94 —
5% „ „	99 5	99 75
6% „ Banku hip	100 —	100 —
5% „ „ z prem. 10%	100 50	101 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	10[illegible] —	104 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 90	100 40
4% „ likwid. „ 100	99 75	100 50
	92 50	94 50

Lwów, dnia 5/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł 200	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 —	100 —
4½% „ „ „ 100	96 25	96 [illegible]
4% „ „ „ 100	92 —	92 50
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	100 —	100 40
5 Obligacye indemn. galic. 100 m. k.	104 —	104 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	100 [illegible]

Warszawa, dnia 5/1.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ II. „ 100	— —	99 25
5% „ „ III. „ 100	— —	99 —
5% „ „ IV. „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 5/1.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 90	83 10
5% „ srebrna „ „ 100	83 95	84 10
4% „ złota „ „ 100	113 95	114 1[illegible]
5% „ pap. nowa „ „ 100	101 20	101 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ 1860 „ 500 „ „ 100	138 —	138 25
5% „ 1860 „ 100 „ „ 100	139 —	140 —
„ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	169 —
„ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	168 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 80	103 95
5% Obl. papierowa „ „ 100	93 50	93 65
Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	119 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ 50 „ „ 100	120 —	120 50
4% [illegible] „ „ 100	124 75	125 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	104 80	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	104 70	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	— —	— —
5% Pożyczka „ z 1878 „ 1	105 50	105 70
3% Serbska poż. pr. „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr. po 100 fran. 400 „ 1	16 80	17 10

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Banku hipotecznego galic. „ 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ 100	103 —	104 —
5% „ „ 40-let. „ 100	100 10	100 50
5% Zakł. kred. w Krak. 18-l „ 100	99 —	100 75
7% „ „ „ 20-l „ 100	101 50	102 50
5% „ „ „ 36-l „ 100	99 35	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	100 50	101 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ 100	100 75	101 25
5% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ 100	101 75	102 —
4½% „ „ „ 100	— —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ 100	100 15	100 40
5% Banku austro-węgierskiego „ 100	101 85	101 75
4½% „ „ „ 100	101 90	102 30
4% „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	104 90	105 20

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 60
5% Ferdynanda północn. na 300 „ 100	117 40	117 80
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ 100	100 50	100 90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ 100	101 —	101 4
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 5
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 75	93 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	100 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 —	159 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 50	101 50
5% Nordosty na 300 „ „ 100	99 80	100 30
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ 100	67 —	67 50

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 50
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	176 75	177 25
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	— —	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 50	47 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 25	14 50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ m. k.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ w. a.	— 50	138 —
4% „ „ 50	— —	— —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6—	Anglobank	na 200 zł.	114 —	114 25
7—	Bankverein Wiener	„ 100 „	106 —	106 50
15—	Bank dla handlu i przem.	„ 160 „	293 20	293 60
21—	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	302 75	303 25
14·50	Länderbank	„ 200 „	243 75	244 —
42.80	Austro-węgierskie	„ 600 „	880 —	882 —
—	Unionbank	„ 200 „	217 25	217 50
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	286 —	281 —
10—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	187 25	187 50
52.50	Ferdynanda Północn.	„ 1050 „	2343 —	2347 —
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	219 25	222 25
18·50	Karola Ludwika	„ 200 „	208 20	208 60
13—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 210 „	234 50	235 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	150 75	151 25
9·50	Rudolfa	„ 200 „	190 —	190 30
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	187 —	186 50
30 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	255 25	255 75
7 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	104 25	104 75
21—	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	383 —	386 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 93	5 96
20-to Frankówki	„	9 96	9 96
20-to Markówki	„	12 25	12 37
Pół-imperyały ros. pełne ważne	„	10 30	10 33
Funty szterlingi	„	12 58	12 64
Banknoty włoskie	„	49 45	49 65
Ruble papierowe	za 100 sztuk	117 75	118 25

Nauczycielka, Polka,

z dłuższą praktyką, posiadająca oprócz języka francuskiego, niemieckiego i muzyki wszystkie przedmioty, wchodzące w zakres wyższego wykształcenia, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce. Adres: **M. Mysłowska, ulica Grodzka, l. 33, I piętro.** 18 1 3

Realność w Bochni

wysoko położona przy ulicy Gołębiej, l. 5, składająca się z domu mieszkalnego z piwnicą, placu pod budowę 10 sążni frontu, jednego morgu ogrodu i spichlerza jest każdego czasu w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu L. 787, w ulicy Gołębiej w Bochni, lub Adm. „Nowej Reformy". 70 1 3

Poszukuje się

DOMU

w śródmieściu, wartości 20 do 30 tysięcy złr. w. a. — Zgłoszenia przyjmuje biuro Wgo Stryjeńskiego ul. Batorego Nr. 12. 100 1 3

Kucharz

wykształcony w pierwszorzędnych zakładach, mogący się wykazać świadectwami pierwszych domów, poleca się Szanownej Publiczności na wieczory i zabawy karnawałowe w domach prywatnych, w mieście i na prowincyę, lub ulica Floryańska Nr. 45 II piętro. Adres litera **I. S.** poste restante Kraków. 52 1 2

Subjekt handlu korzennego

zdolny w ekspedycyi, energiczny, obeznany doskonale z piwnicą i prowadzeniem ksiąg — z najlepszemi poleceniami z kilkunastoletniej praktyki, szuka kondycyi w większem mieście i renomowanym Handlu. Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 106 1 0

Nauki buchalteryi

mogący gruntownie udzielać, zechce podać swój adres tudzież bliższe warunki pod lit. **H. J.** poste restante Kraków. 115 1 3

!Pewny zarobek!

na pewnej drodze bez kapitału może każdy pilny człowiek **dziennie 5 do 10 złr.** na rzetelnej i honorowej drodze **zarobić** przez odbiór korzystnego zastępstwa. Jako **boczny zarobek** szczególnie polecenia godny urzędnikom, kupcom i pewnym agentom, jakoto zastępcom asekuracyj. 42 2 4

Oferty proszę nadsyłać do kancelaryi kupieckiej: **„La Confidencia" w Budapeszcie.**

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1889 23 30

Stanisław Koza

koncesyonowany cieśla

w Grabiu, Poczta Wieliczka,

wykonuje wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące z materyałem lub bez materyału, tak w Krakowie jak i na prowincyi, gruntownie. Ręczę obok cen umiarkowanych za doborowy materyał, oraz za dokładne wykonanie i punktualną odstawę podług umowy. 2012 8 5

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

1930 **Rynek, 32, w Krakowie.** 20 20

Potrzebuję zaraz

pisarza

z pięknem pismem, biegłego w przeprowadzaniu spadków i w załatwianiu spraw hipotecznych.

Stefan Meus, Notaryusz w Bieczu.

13 2 2

Księgarnia sortymentowa

skład nut i obrazów EDWARDA MENKESA w Tarnowie

utrzymuje na składzie:

najświeższe nowości polskie, niemieckie i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe na żądanie do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór

książek do nabożeństwa

w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach

Poleca dalej dzieła illustrowane, odpowiedne na upominki, oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju, jakoteż za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom do domu bez żadnej opłaty. 1871 5 10

Dostarcza także dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie książki w każdym języku, jakoteż obrazy na spłat ratami miesięcznemi.

Najnowsze wydawnictwa tejże księgarni oddane:

Izydor Poeche. Podróże i przygody po Oceanii, w ozd. opr., z 4 chromilitogr. 2·—
Franciszek Habura. Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży. Cena 1 złr., w oprawie . . . 1·40
Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, z 20 tablicami, w oprawie . . 1·30
Izydor Poeche. Małe fotografie wielkich ludzi, w ozdobnej oprawie . . . 80
K. S. Ustawa wekslowa 1886 . . . 40

Medyczno-dyetetyczne preparaty

aptekarza **Ferd. Schmied'a w Cieplicach czeskich.**

prawnie zabezpieczone przed naśladowaniem wyrażonym tu znaczkiem ochronnym.

Te preparaty medyczno-dyetetyczne zawierają w sobie najważniejsze żywioły lecznicze czasów najnowszych, połączone **z wyskokiem słodowym** i są wyrabiane pod kontrolą lekarską. Są one wypróbowane przez lekarzy i gorąco polecane przez medyczną prasę wiedeńską.

Wyskok słodowy z tranem wątrobianym (50%), na kaszel, skrofulozy (chorobę angiel.), cierpienia nerwowe, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.** — w małych po **65 cnt.**
Wyskok słodowy-Pepsin-Pancreatin z tranem wątrobianym, przy lichem trawieniu i osłabieniu, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a** — w małych po **65 cnt.**
Wyskok słodowy-Pepsin-Pancreatin, na nieregularne trawienie, w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.** — w małych po **65 cnt.**
Wyskok słodowy-Pepsin z żelazem, przy nieregularnem trawieniu i osłabieniu (0,35% metal żelaza), w wielkich butelkach po **1 złr. w. a.** — w małych po **65 cnt.**
Wyskok słodowy z chininą i żelazem przy cierpieniach gastrycznych, zawrotach głowy, braku apetytu i rekonwalescencyi, w wiel. butelkach po **1 złr. w. a.** — w małych po **65 c.**
Wyskok słodowy z chininą, 1% (bez goryczy), przy febrze przestępnej, cierpieniach gastrycznych, taberkulozach itd., w wielk. butelkach po **1·10 złr.** — w małych po **70 cnt.**
Wyskok słodowy suchy, przy rozdrażnieniu organów oddechowych. Cena butelki **1 złr. 30 c.**
Wyskok słodowy płynny (z dyastazą). Cena butelki **60 centów w. a.**
Wyskok słodowy, najczystszy środek pożywny dla dzieci. Cena butelki **1 złr. 30 cnt. w. a.**
Wyskok z warzyw, (13,45% Proteiny), znakomity środek pokarmowy dla dzieci i rekonwalescentów. Cena butelki **1 złr. 35 cnt. w. a.** 1207 8 52

Główna ekspedycya w aptece **Ferd. Schmied'a w Cieplicach czeskich.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

w Krakowie: w aptekarce E. Stockmara pod złotym Słoniem; **w Bielku** w aptece Adolfa Blumenthala; **we Lwowie**: w aptece Zygmunta Ruckera.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

wcieranie do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, tach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc, przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 2 48 52

Ze wszystkich handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszam się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE E. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt, M. Jawornicki, St Feintuch, w Biały E. Keler apt. — w BRODACH M. [illegible]niak apt., — w GURAHUMOR E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. [illegible]n apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU [illegible] Schlesinger, — w PRZEMYSLANACH E. Baranowski apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., w SOKALU E. Wysoczański apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jaurógiewicz apt., [illegible]AR[illegible]WIE W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki — w WADOWICACH A. Herrfurth; — w ZBARAZU Isidor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch apt.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych HEILMANNA KOHNA i Synów z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro

FILIĘ

swej fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów mezkich i dziecinnych. Heilmanna Kohna i Synów.

1033 44 100

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.** **LIKIER** leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym. Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza. w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 52 ?

Zdobyczą najnowszych czasów jest CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych chorób nerwowych, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — Całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 6 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Maszynki kuchenne

uniwersalne do tarcia po 2 złr. 50 c.

Wagi sprężynowe stojące na 10 kilo po 3 złr. 50 c., na 15 kilo po 4 złr.

Maszynki spirytusowe „Rapid" po 1 złr. 20 c.

Latarnie wietrzne (Sturmlaternen) po 1 złr. 40 centów.

Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, maszynki do strzyżenia bydła po 3 złr., oraz wszelkie wyroby nożownicze z pierwszorzęd. fabryk.

Łyżki, łyżeczki, oraz wszelkie wyroby z metalu **alpaka** pod gwarancyą dobroci.

Naczyna emaliowane, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe w największym wyborze poleca 1944 7 8

LUDWIK HALSKI handel żelazny



Kraków, Sukiennice Nr. 21 i 22.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub stwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gaska w Kromieryżu (Kremsier.)

1203 21 52

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 136 50 0

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 16 1 20 0

Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu, napełnia pokój długotrwałą, zdrową orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr. 50 ct. Rozpylacz 1 złr. 20 ct.

Pastylki ziołowe, złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, kaszel konwulsyjny suchotników i bezsenność powstającą z tych cierpień. Cena 5[illegible] cnt.

Jedno z wielu podziękowań brzmi:

Przesyłam Panu list dziękczynny od mego sąsiada za przywrócone mu zdrowie. Jak Panu wiadomo siostra moja, cierpiąca na piersi i zadawniony kaszel, skutkiem którego krew rzucała się ustami, doświadczyła zbawiennych skutków przez używanie syropu balsamiczno-ziołowego, ekstraktu szpilkowego i pastylek ziołowych. Te ostatnie nosi wciąż przy sobie, a gdy poczuje zbliżający się kaszel, używa zaraz jedną pastylkę i zawsze z jak najlepszym skutkiem.

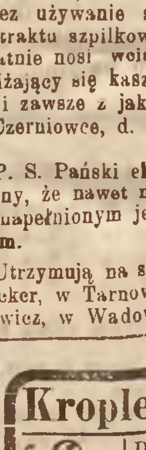
Czerniowce, d. 20 czerwca 1886 r.

Stefan Pawlikowski.

P. S. Pański ekstrakt szpilkowy jest tak wyborny, że nawet najzdrowszy człowiek, w pokoju napełnionym jego wonią, czuje się rzeźwiejszym.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

Krople św. Jakóba.



Marka ochronna.

Do zapełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych Wschodu, których nadzwyczajne zalety zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewniają przy zażywaniu tych kropli skutek niezawodny.

● Cena butelki 60 cent, wielkiej butelki 1 złr. 20 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową. Do nabycia w aptekach.

Skład główny: **M. Schulz, Hanower, Escherstrasse 6.** P. 58

P. Krokiewicz, aptekarz, W. Redyk, aptekarz E. Stockmar, apt., w Krakowie. 1201 14 26

J. BANDET

Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 81 100

Ceny najtańsze, fabryczne.

Próbki na żądanie daje i wysyła franko.

Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny

Główny

MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ul. św. Jana, l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY

kapslowe	od 5½—50	złr.
odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100	„
„ „ Lancastra	25—350	„
„ iglicowe Teschnera	100 250	„
„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
„ lanc. trójrufowe	. 120—356	„

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe . . . od 65 złr. i wyżej.
„ Werndla . . . . . „ 35 „ „
„ tarczowe . . . . . „ 85 „ „
„ pokojowe (floberta) . . . „ 8·50 „
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe . „ 4·50 „

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery

wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony

do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe

do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze, oraz przybory do szermierki i podroży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry

z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 140 30 40

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 114 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine.

PARIS. 118 102 ?

Traitement par Correspondance.

Nie ma więcej bólu głowy!

„Amigren"

Prof. Dra Filehna.

Łyżeczka od kawy, użyta wewnętrznie, uśmierza natychmiast najsilniejszy 1 35 8 10

ból głowy — migrenę.

Jedyny skład **w aptece na Kleparzu Piotra Krokiewicza.**

Zdanie *o dra Frydryka Lengiela*

balsamie brzozowym.



„Racyonalnie dobrane składniki tego kosmetyku posiadają niezrównaną dobroć i skuteczność dla osiągnięcia pięknej cery. Ten balsam jest jedynym na szybkie i zupełne przywrócenie systemu skórnego po przebytej ospie."

Dr med. Kaspi. prokurator uniwersytetu. Wiedeń.

1570 7 0

Nabyć można dzbanuszkami po 1 złr. 50 ct. w **Krakowie** w aptece Wiktora Redyka, we **Lwowie** w aptece Zygm. Ruckera, w **Brodach** w aptece M. Redera, w **Wiedniu** we wszystkich większych aptekach, również w aptece p. Fil. Neusteina, I. Plankengasse.

Buchajki

ze sprowadzonego przeważnie i w większej części odznaczonego stada **bydła holenderskiego czystej krwi, w Iskrzyczynie** na Szląsku austryackim są w wyborowych sztukach wieku 5—16 miesięcy do zbycia.

Zarząd arcyks. dzierżawy

Iskrzyczyn p. Skotschau.

14 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.